

KS. JÓZEF SZYMAŃSKI

**Z DZIEJÓW SZKOLNICTWA POLONIJNEGO W BELGII  
W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM**

Temat nie jest całkowicie nowy. Zajmowali się nim: Eugeniusz Zdrojewski<sup>1</sup>, Wiesława Eder<sup>2</sup>, Marek Żmigrodzki<sup>3</sup>, Józef Pielorz OMI<sup>4</sup>, Roman Dzwonkowski SAC<sup>5</sup>. Dotychczasowe opracowania zagadnienia opierają się jednak na dość powszechnej opinii, że „dostępne dane źródłowe dotyczące kształtowania się polonijnej oświaty szkolnej w Belgii w okresie międzywojennym, są stosunkowo nieliczne, często bywają ze sobą sprzeczne i uniemożliwiają precyzyjne i chronologiczne odtworzenie faz tego procesu”<sup>6</sup>. Autor dotarł jednak do niewykorzystanego Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, którego archiwalia opinię tę znacząco zmieniają. Przede wszyst-

---

Ks. dr JÓZEF SZYMAŃSKI – adres do korespondencji: Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL; 20-950 Lublin, Aleje Racławickie 14, tel. 081 445-30-92; e-mail: instpol@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> E. Zdrojewski, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, „Polacy Zagranicą” 11-12(1933), s. 20-25.

<sup>2</sup> W. Eder, *Dzieje Polonii belgijskiej 1919-1980 (w zarysie)*, Warszawa 1983; t a ż, *Z dziejów szkolnictwa polonijnego w Belgii*, „Przegląd Polonijny” 3(1977), z. 1(5), s. 111-123.

<sup>3</sup> M. Żmigrodzki, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej w Belgii*, w: *Szkolnictwo polonijne po II wojnie światowej. Przeobrażenia i potrzeby*, red. A. Koprucki, Lublin 1980, s. 73-86; t e n ż e, *Polonia w Belgii*, Lublin 1978, s. 39-42; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w Belgii*, w: *Stan i kierunki rozwoju oświaty polonijnej*, red. W. Kucharski, Lublin 1978, s. 19-41.

<sup>4</sup> J. Pielorz, *Szkolnictwo polskie w Belgii: 1924-1991*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 43(1992), nr 1(182), s. 65-70.

<sup>5</sup> R. Dzwonkowski, *Polacy w Belgii w ostatnich pięćdziesięciu latach*, „Studia Polonijne” 1(1976), s. 19-20.

<sup>6</sup> Żmigrodzki, *Przeobrażenia i stan aktualny*, s. 73.

kim zaś korygują dotychczasową wiedzę na temat zamknięcia szkół polskich w Belgii.

Emigracja zarobkowa do Belgii została zapoczątkowana w 1911 r. przez Polskie Towarzystwo Emigracyjne (dalej: PTE) w Krakowie<sup>7</sup>. Od samego początku tworzenia się osiedli polskich w tym kraju, Polacy odczuwali ogromną potrzebę posiadania księdza i nauczyciela. „Tu czy tam<sup>8</sup> – jak czytamy we wspomnieniach – znalazł się ktoś chętny do uczenia, choć niefachowy i w ten sposób tworzyło się również i szkolnictwo polskie”<sup>9</sup>. Praca organizacyjna w pierwszych latach istnienia emigracji polskiej sprawiała niemało kłopotu. Polacy, którzy przybyli do Belgii przeważnie z Westfalii:

[...] mieli już pewne narzecze i nie wszystkie dzieci mówiły po polsku. Ludzie, którzy przyjeżdżali z Polski, przeważnie małorolni chłopci, różnili się poziomem kultury, bo ci spod zaborów austriackiego i niemieckiego przechodzili już szkołę, umieli czytać i pisać i mieli szerszy widnokrąg, a ci spod zaboru rosyjskiego – przeważnie analfabeci, bo taka była polityka rosyjska ówczesnych lat w stosunku do wsi w całym imperium (w wojsku ros. tylko 10% poborowych umiało czytać i pisać)<sup>10</sup>.

Początkowo opiekę nad polskimi wychodźcami roztoczyło koło młodzieży akademickiej z Towarzystwa im. Lelewela w Brukseli. Działając w ścisłym porozumieniu z PTE i korzystając z jego finansowej pomocy, koło to prowadziło wśród Polaków działalność oświatową, organizując wykłady i pogadanki<sup>11</sup>. W 1923 r. zadania te przejął Komitet Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego (dalej: KOKSdWP), zawiązany pod egidą poselstwa przez młodzież polską, kształcącą się na uniwersytetach belgijskich<sup>12</sup>. Instytucja ta przejęła na siebie organizowanie szkolnictwa polskiego w porozumieniu i pod kierunkiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz-

---

<sup>7</sup> Ż m i g r o d z k i, *Polonia w Belgii*, s. 27; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w Belgii*, s. 19.

<sup>8</sup> Cytaty z zachowaniem oryginalnego stylu i składni.

<sup>9</sup> *Rozpoczynamy rok...*, „Polak w Belgii”. Biuletyn Związku Polaków w Belgii 48(1993), s. 2; Archiwum Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej: AIBnPiDPKUL), sygn. O/6, s. 2.

<sup>10</sup> *Historia Związku Polaków w Belgii*, „Polak w Belgii”. Biuletyn Związku Polaków w Belgii 48(1993), s. 1.

<sup>11</sup> Ż m i g r o d z k i, *Polonia w Belgii*, s. 28; por. A. K a r b o w i a k, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795-1910*, Kraków 1910, s. 133-136.

<sup>12</sup> *Życie społeczne w kolonjach polskich*, „Biuletyn Urzędu Emigracyjnego” 4-5(1925), s. 10.

nego<sup>13</sup>. Komitet Opieki w Brukseli i konsulaty polskie w Belgii wielokrotnie otrzymywały prośby i rezolucje z zebrań i wieców kolonii robotniczych, w których domagano się zorganizowania polskiego szkolnictwa w Belgii<sup>14</sup>. Od 1926 r., po przyjęciu nowego statutu, Komitet miał za zadanie zapewnienie pomocy i opieki kulturalno-społecznej wychodźstwu polskiemu w Belgii w jak najszerszym zakresie (§ 3 statutu). Środkiem do osiągnięcia tego celu była: a) organizacja i popieranie oświaty szkolnej i pozaszkolnej w duchu narodowym; b) pomoc materialna i opieka społeczna (§ 3 statutu)<sup>15</sup>. Przystępując do organizacji szkolnictwa polskiego w Belgii, Komitet zwrócił się do Polaków zamieszkujących na jej terenie „z prośbą o niezwłoczne nadesłanie pod adresem Komitetu listy dzieci od 6 do 13 lat, podając dokładnie imię, nazwisko i wiek dziecka. Statystykę zechcą przeprowadzić pp. Prezesi Komitetów lub, gdzie dotąd komitetów nie ma, prezesi najliczniejszych towarzystw w kolonji. W małych kolonjach, gdzie liczba dzieci jest nieznaczną, Komitet Opieki zorganizuje również naukę języka polskiego, stąd i w tych kolonjach należy dzieci spisać i listę do Komitetu natychmiast nadesłać”<sup>16</sup>. W tym ostatnim przypadku Komitet zadeklarował się, że „wyszuka dla każdej małej kolonji kogoś, który by zechciał za odpowiednim wynagrodzeniem uczyć nasze dzieci według wskazówek i programu nadesłanych przez Komitet Opieki. Komitet również zaopatrzy działkę w niezbędne podręczniki i pomoce naukowe. Od czasu do czasu dla kontroli nauki i stwierdzenia postępów będzie przyjeżdżał delegat Komitetu, którego będzie można zawsze o radę i wskazówki poprosić. Rodzice ze swej strony będą mieli obowiązek regularnego posyłania swych dzieci na naukę i ułatwiania swym wpływem i powagą rodzicielską pracy nauczycielowi lub nauczycielce. W ten sposób dojdziemy do tego, że każde dziecko polskie w Belgii w wieku szkolnym będzie miało

<sup>13</sup> L. K u l c z y c k i, *Belgia. Obecny stan emigracji polskiej w Belgii i widoki jej na przyszłość*, „Przegląd Emigracyjny” 3/4(1926), s. 96.

<sup>14</sup> *O szkole. Polska w Belgii*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii”, lipiec-sierpień 1926, s. 1.

<sup>15</sup> *Komitet Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii”, październik 1926, s. 2. „Sekretarjat Komitetu Opieki Kult. Społ. dla W.P. składa się z trzech wydziałów: 1) Wydziału Opieki szkolnej; 2) Wydziału Opieki pozaszkolnej i 3) Opieki społecznej. Komitet wydaje miesięczny Biuletyn, który ma charakter przewodnika pracy kulturalno-społecznej i przede wszystkim jest przeznaczony do naszej emigracji zarobkowej”.

<sup>16</sup> *Komunikat Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii”, lipiec-sierpień 1926, s. 5.

możność uczenia się po polsku”<sup>17</sup>. Koordynatorem tych wszystkich działań z ramienia Komitetu był rektor PMK w Belgii, ks. dr Tadeusz Kotowski, kapłan diecezji kamienieckiej na Podolu. Dla działań Komitetu znalazł on poparcie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w Ministerstwie Oświaty i Urzędzie Emigracyjnym w Warszawie<sup>18</sup>. Dzięki temu tylko w dniach od 1 czerwca do 1 października 1926 r. Wydział Oświaty Szkolnej Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej:

- uzyskał dla szkół polskich w Belgii 6 etatów nauczycielskich od rządu polskiego w Warszawie;
- wypracował w porozumieniu z odpowiednimi władzami statut organiczny szkół polskich w Belgii;
- opracował szczegółowy program nauczania w szkołach polskich i regulamin wewnętrzny dla nich;
- z pomocą konsulów w dyrekcjach kopalń uzyskał pomieszczenia na lokale szkolne i mieszkania dla nauczycieli;
- szkoły zaopatrzył w podręczniki i pomoce naukowe;
- przy wszystkich szkołach założył biblioteki, a w Brukseli specjalną bibliotekę dla nauczycieli;
- nawiązał współpracę ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego we Francji;
- zapewnił każdej szkole w Belgii opiekę szkół polskich, polegającą na nawiązaniu korespondencji dzieci z dziećmi, pomocy moralnej i materialnej<sup>19</sup>. Komitet także apelował i organizował książki dla szkół i towarzystw polskich<sup>20</sup>. Wydatną pomoc w tym względzie organizowało również i świadczyło wówczas szkołom polskim Towarzystwo im. A. Mickiewicza w Warszawie<sup>21</sup>. Ponadto z pomocą materialną szkołom polskim za granicą przychodziła młodzież polska i nauczyciele. Z myślą o szkole w Hautrage Gimnazjum Państwowe im. Królowej Jadwigi w Pabianicach wystawiło sztukę

---

<sup>17</sup> *O szkole. Polska w Belgii*, s. 2.

<sup>18</sup> *Z działalności Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodztwa Polskiego w Belgii”, lipiec-sierpień 1926, s. 2.

<sup>19</sup> *Z działalności Komitetu Opieki Kult. Społ. dla W.P. w Belgii*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodztwa Polskiego w Belgii”, październik 1926, s. 2.

<sup>20</sup> *Życie społeczne w kolonjach polskich*, s. 10; *W sprawie bibliotek*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodztwa Polskiego w Belgii”, kwiecień 1927, s. 3.

<sup>21</sup> *Nasza współpraca ze społeczeństwem w kraju*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodztwa Polskiego w Belgii”, październik 1926, s. 5.

teatralną, z której całkowity dochód przeznaczono na dofinansowanie tej szkoły<sup>22</sup>. Specjalny patronat nad szkołami polskimi w Belgii objęło kuratorium szkolne w Poznaniu<sup>23</sup>.

Konsekwentne wysiłki wychodźstwa polskiego na terenie Belgii, zmierzające do zapewnienia nauczania języka polskiego, wspierane przez lokalne stowarzyszenia i komitety oraz instytucje rządowe w kraju, doprowadziły do zawarcia porozumienia z rządem belgijskim. Na tej podstawie zgodnie ze Statutem Organicznym Szkół Polskich w Belgii:

– szkoły polskie w Belgii otwierał, prowadził i utrzymywał KOKSdWP w Belgii na zasadzie uzyskanej zgody Ministerstwa Oświaty w Brukseli, w myśl przepisów o prywatnych szkołach powszechnych obowiązujących w Belgii;

– KOKSdWP w Belgii załatwiał wszystkie sprawy odnoszące się do szkolnictwa polskiego w Belgii z rządem polskim, Ministerstwem Oświaty w Brukseli, władzami komunalnymi i dyrektorami kopalń i fabryk, o ile szkoły polskie były założone przy kopalniach lub fabrykach;

– do szkół polskich przyjmowano dzieci obywateli polskich od 7 roku życia, zgodnie zaś z przepisami obowiązującymi w Belgii nauka trwała do 14 roku życia;

– KOKSdWP w Belgii przyjął dla swoich szkół program 4-klasowej szkoły powszechnej w Polsce, z dodaniem obowiązkowej nauki języka francuskiego lub flamandzkiego, historii i geografii Belgii;

– do polskich szkół prywatnych na zasadzie porozumienia Komitetu z belgijskim Ministerstwem Oświaty stosowano prawo o obowiązku szkolnym;

– KOKSdWP w Belgii mianował Naczelnego Instruktora Oświatowego, który z ramienia Komitetu wizytował szkoły, zwoływał konferencje nauczycielskie, czuwając nad dokładnym wykonaniem programu nauczania<sup>24</sup>.

Na tej podstawie Ministerstwo Oświaty w Brukseli w myśl ustawodawstwa krajowego przyjęło do wiadomości powstanie szkół polskich z językiem nauczania polskim, utrzymywanych kosztem Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej. Ponadto zagwarantowało szkołom polskim zupełną samodzielność w kwes-

---

<sup>22</sup> *Z akcji opieki szkół krajowych nad szkołami polskimi zagranicą*, „Polacy Zagranicą” 11-12(1933), s. 47.

<sup>23</sup> *Nasza współpraca ze społeczeństwem w kraju*, s. 5.

<sup>24</sup> *Statut Organiczny Szkół Polskich w Belgii*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgji”, październik 1926, s. 4; por. Z d r o j e w s k i, *Szkolnictwo polskie*, s. 21.

tii organizacji, języka wykładowego, programu i przedmiotów nauczania<sup>25</sup>. Regulamin wewnętrzny, jaki obowiązywał w tych szkołach, stanowił, by:

– nauka w szkole trwała od godz. 8.30 do 12 i od 13.30 do 16. W czwartki od 8.30 do 12;

– nauka rozpoczynała się i kończyła modlitwą przepisaną w szkołach powszechnych w Polsce;

– godzina lekcyjna trwała przed południem 45 min., a po południu – 40 min.;

– przed południem I przerwa trwała 5 min., II – 15, III – 10 i po południu I – 10 min., II – 5;

– uczniowie i uczennice mieli obowiązek uczestniczenia we mszy św. w niedzielę, czwartek i uroczyste święta oraz przystępowali raz na kwartał do komunii i spowiedzi św. (od tego obowiązku dziecko mogło być zwolnione na podstawie pisma rodziców)<sup>26</sup>.

Starania o sprowadzenie polskiego nauczyciela do Belgii społeczność polska rozpoczęła od 1924 r. Jak dowiadujemy się z biuletynu Urzędu Emigracyjnego, w szkołach w Hautrage i w Winterslag zajęcia w języku polskim prowadzono już na początku 1925 r., a „zorganizowanie szkolnictwa polskiego w innych koloniach, zawierających znacznie większą liczbę dzieci w wieku szkolnym”, nadal uzgadniano<sup>27</sup>. Początkowo zajęcia w nich prowadzono poza lekcjami w szkole belgijskiej, na zasadach kursów. W kolonii Hautrage nauczaniem objęto 46 dzieci<sup>28</sup>. Program nauczania w szkołach polskich oparto na programach szkół polskich z uwzględnieniem sytuacji szkoły polskiej za granicą, „z jednej strony przez zwrócenie uwagi na poprawne wyrażenie się dzieci po polsku, tępienie naleciałości z języków obcych, zaznajamianie dziecka z obyczajami i rolą dziejową jego narodu, wyrobienie poczucia łączności z ojczyzną i zamiłowania do wszystkiego, co polskie, a z drugiej strony przez szerokie potraktowanie nauki języka francuskiego, historii i geografii Belgii”<sup>29</sup>. Nauczanie religii w tych szkołach, a tym samym przygotowanie do pierwszych sakramentów świętych pozostawiało jednak wiele do życzenia. „Proboszczowie bowiem miejscowi od chwili utworzenia szkół polskich

---

<sup>25</sup> Zdrojewski, *Szkolnictwo polskie*, s. 21; Eder, *Z dziejów szkolnictwa polonijnego*, s. 112-113.

<sup>26</sup> *Regulamin wewnętrzny szkół polskich w Belgii*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii”, październik 1926, s. 4.

<sup>27</sup> *Życie społeczne w kolonjach polskich*, s. 10.

<sup>28</sup> Zdrojewski, *Szkolnictwo polskie*, s. 20; *Szkolnictwo polskie w Belgii*, „Polacy Zagranicą” 11(1937), s. 25.

<sup>29</sup> Zdrojewski, *Szkolnictwo polskie*, s. 23.

ostentacyjnie prawie usunęli się od duchownej opieki nad polską dźiatwą<sup>30</sup>. Z drugiej strony zaś – jak argumentował ks. rektor Kudłacik – „trudności tych szkół wynikają przede wszystkim na tle zastrzeżeń, jakie duchowieństwo belg. stawia wobec nauczania religji przez nauczycieli świeckich /Polaków/<sup>31</sup>.

O otwarciu szkół polskich dowiadujemy się także z raportu rektora Polskiej Misji Katolickiej (dalej: PMK) w Brukseli, w którym potwierdza on powstanie „pięc[iu] szkół polskich z personelem katolickim w porozumieniu z Ministrem Oświaty w Warszawie<sup>32</sup>. Szkoły te, jako zależne od rektora PMK, proponował wizytować biskupowi sufraganowi poznańskiemu podczas jego ewentualnej wizyty w Belgii i Holandii<sup>33</sup>. Spośród tych szkół szkoła w Winterslag zawdzięczała swoje powstanie prezesowi Związku Polaków w tej miejscowości, J. Poltinowi, zaś w Waterschei zabiegom członków Towarzystwa św. Barbary<sup>34</sup>.

W 1926 r. szkoły polskie funkcjonowały:

w Winterslag (Genck), żeńska – 63 dzieci, nauczycielka – Doleyówna;

w Winterslag (Genck), męska – 50 dzieci, nauczyciel<sup>35</sup> – Śladowski;

w Waterschei (Genck), 69 dzieci, nauczycielka – Zajączkowska;

w Hautrage – 40 dzieci, nauczycielka – Dzierżycówna;

w Peronnes-les-Binche – 36 dzieci, nauczyciel – Dublasiewicz<sup>36</sup>;

---

<sup>30</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), Archiwum Prymasa Polski (dalej: APP), Akta Protektora Wychodźstwa Polskiego (dalej: APWP), Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Ks. Kosibowicz TJ W kwestji polskiej misji w Belgji, s. 1-3.

<sup>31</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Ks. Wł. Kudłacik Rektor PMK Do Prześwietnej Kancelarji Prymasowskiej w Poznaniu, Bruksela, dnia 17 czerwca 1929 r., s. 1-3.

<sup>32</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Raport z działalności Polskiej Misji Katolickiej w Belgji od dnia 15-I do 15-X 1926 r., s. 4; por. E. K o ł o d z i e j, J. Z a k r z e s k a, *Raporty emigracyjne konsulów polskich w Brukseli i Antwerpii 1929-1932*, w: Teki Archiwalne, t. 19, Materiały Źródłowe, Warszawa–Łódź 1982, s. 175.

<sup>33</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Najdostojniejsza Kurja Poznańska. Wydział Opieki nad Polakami Zagranicą, 6 października 1927 r., s. 1-4.

<sup>34</sup> *Polacy w północnej Belgji*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalnej nad Wychodźstwem Polskiem w Belgji”, luty 1926, s. 6-7.

<sup>35</sup> *Komunikat Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa polskiego w Belgji*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgji”, wrzesień 1926, s. 4. Nauczyciel Śladowski był mianowany do szkoły w Waterschei.

<sup>36</sup> Seweryn Dublasiewicz, s. Feliksa, ur. 27.07.1904 r. w Lipnie, woj. warszawskie. W latach 1926-1929 pracował jako nauczyciel w Belgji. Zob. E. O l s z e w s k i, *Emigracja polska w Danii 1893-1993*, Warszawa–Lublin 1993, s. 207.

w Boussu-Bois, nauczyciel(ka) dotąd nie wyznaczona<sup>37</sup>.

W szkole w Waterschei już w listopadzie 1926 r. nauczyciela Śladowskiego zastąpiła Zajączkowska<sup>38</sup>.

Redakcja „Biuletynu”, który wówczas był jednym z elementów konsolidujących środowisko polskie, apelowała do rodaków, „żeby zarządy towarzystw w kolonjach, gdzie jest znaczna liczba dzieci w wieku szkolnym, zwołały wiece w sprawie szkolnej i wysłały do dyrekcji [kopalń] delegacje od rodziców z prośbą o danie lokalu dla szkoły”<sup>39</sup>. Ponadto przekonywała emigrantów polskich, iż powinni zrozumieć, „że nasze szkoły nie są tylko dodatkiem do szkół belgijskich, że to nie są jakieś kursa języka polskiego [...] lecz że są to naprawdę szkoły, zupełnie od szkół belgijskich niezależne, utrzymywane za polskie pieniądze, z nauczycielem lub nauczycielką, którzy mają odpowiednie zawodowe wykształcenie, z programem nauki takim samym, jaki jest przyjęty w szkołach powszechnych w Polsce. Program obejmuje więc naukę religii, język polski, historję i geografję Polski, rachunki z geometrją, naukę śpiewu i robót, wreszcie język francuski, historję i geografję Belgji”<sup>40</sup>.

W 1927 r. szkoły polskie funkcjonowały w: Hautrage-Etat, nauczycielka – Walecka; Peronnes-les-Binche, Dolejówna; Waterschei (Genck), Barlińska i Bratosówna; Winterslag (Genck), szkoła polska dla chłopców, nauczyciele – Kędziora i Dublasiewicz; Winterslag (Genck), szkoła polska dla dziewcząt, nauczycielka – Dzierżycówna<sup>41</sup>. W szkołach tych nauczaniem objęto 252 polskich dzieci, tj. 16,8% dzieci w wieku szkolnym<sup>42</sup>. W następnym raporcie z 16 listopada 1928 r. skierowanym do kancelarii prymasowskiej, ks. rektor stwierdził, że w okręgu limburskim są „trzy szkoły polskie prosperujące znakomicie, o dwie dalsze robione są usilne i owocne kroki”<sup>43</sup>.

<sup>37</sup> *Urzędy, Instytucje, Szkoły i Organizacje Polskie*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodztwa Polskiego w Belgji”, październik 1926, s. 1; Z d r o j e w s k i, *Szkolnictwo polskie*, s. 21; por. AIBnPiDPKUL, sygn. D/22, Sześćdziesiąt pięć lat duszpasterstwa PMK w Genk, s. 12.

<sup>38</sup> J. K., *Rocznica listopadowa w Belgji*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodztwa Polskiego w Belgji”, listopad 1926, s. 3.

<sup>39</sup> *Szkoły polskie w Belgji*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodztwa Polskiego w Belgji”, wrzesień 1926, s. 2.

<sup>40</sup> *Czego się będą uczyć dzieci nasze w szkołach polskich*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodztwa Polskiego w Belgji”, październik 1926, s. 1.

<sup>41</sup> *Urzędy, Instytucje, Szkoły i Organizacje Polskie*, „Biuletyn Katolików Polskich w Belgji, Danji i Holandji” 8/12(1927), s. 4.

<sup>42</sup> E d e r, *Dzieje Polonii*, s. 148.

<sup>43</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Raport z działalności Polskiej Misji Katolickiej w Belgji do Kancelarii Prymasowskiej w Poznaniu z 16 listopada 1928 r., s. 3.



W swoich działaniach Komitet nie zapomniał o najmłodszym pokoleniu Polaków, które przebywając w obcym otoczeniu, najszybciej podlegało procesom asymilacji. Dwie pierwsze ochronki założono w roku 1930/31 w Waterschei i Zwartberg. Początkowo opieką otoczono 85 dzieci, później 105<sup>44</sup>.

Choć zawarta umowa obejmowała teren całej Belgii i dotyczyła wszystkich ośrodków polonijnych, to organizacja szkolnictwa nie miała charakteru jednolitego. W miarę zwarte środowisko Polacy stanowili tylko w Limburgii, natomiast w okręgach Mons, Charleroi i Liège byli rozproszeni<sup>45</sup>. Zgoda lokalnych władz w Limburgii na powstanie szkół polskich – jak uzasadniał E. Kołodziej – wynikała z chęci ograniczenia wpływów języka francuskiego na dzieci emigrantów polskich z Westfalii<sup>46</sup>. Dlatego też jedynie szkoły polskie we flamandzkiej Limburgii obejmowały procesem nauczania dzieci w całym okresie wieku szkolnego, natomiast szkoły polskie we francuskiej prowincji Hainaut procesem nauczania (cztery lata) obejmowały dzieci tylko do 10 roku życia, później dalsza nauka języka polskiego następowała w ramach kursów popołudniowych<sup>47</sup>.

Nie wszędzie jednak szkoły polskie spotykały się z życzliwością miejscowego środowiska. Sygnalizował ten problem już w 1926 r. L. Kulczycki. Oceniając stan ówczesnej emigracji polskiej, pisał: „Jeżeli tu i ówdzie w Belgii znajdują się osoby niechętnie patrzące na szkołę polską, to nie ma jednak ani w rządzie, ani w społeczeństwie silnego prądu przeciwko szkołom polskim”<sup>48</sup>. Opinia powyższa była jednak tylko swoistą deklaracją, rzeczywistość bowiem nie miała jeszcze siły przebicia. Oficjalnie takich tendencji nie ujawniano, chociażby z tego powodu, o którym wspominał w piśmie do prymasa Polski ks. Kotowski – rektor PMK, pełniący nieoficjalnie funkcję cenzora Biuletynu<sup>49</sup>. Bardzo wyraźnie, i tym razem poufnie, podobne działa-

---

<sup>44</sup> K o ł o d z i e j, Z a k r z e w s k a, *Raporty emigracyjne konsulów polskich*, s. 175; E d e r, *Dzieje Polonii*, s. 149; Z d r o j e w s k i, *Szkolnictwo polskie*, s. 24.

<sup>45</sup> E d e r, *Dzieje Polonii*, s. 147.

<sup>46</sup> E. K o ł o d z i e j, *Harcerstwo polskie we Francji, Belgii i Holandii w latach międzywojennych i jego miejsce w systemie oświaty polonijnej*, w: *Miscellanea oświaty polonijnej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 1999, s. 35.

<sup>47</sup> Z d r o j e w s k i, *Szkolnictwo polskie*, s. 21.

<sup>48</sup> K u l c z y c k i, *Belgia. Obecny stan emigracji polskiej*, s. 95.

<sup>49</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Rektor P.M.K. ks. T. Kotowski Do jego Eminencji Najdostojniejszego Księdza Metropolity Gnieźnieńsko-Poznańskiego Prymasa Polski, Bruksela, dnia 12 grudnia 1926 r. „Formalnie rzecz traktując redakcja ma charakter kolektywny – gdyż Biuletyn wydawany jest przez Komitet Opieki dla wychodźstwa polskiego w Belgii. Stąd Wychodźstwo ani Episkopat belgijski nie wiedzą zupełnie, że ostatecznie wszystko przechodzi przez moje ręce. Ze względu na charakter neutralny pisma

nia zmierzające do ograniczenia wpływów szkoły polskiej sygnalizowano w piśmie skierowanym do ministra spraw zagranicznych w Warszawie. Autor listu i tym razem zagrożenia dla funkcjonowania szkolnictwa polskiego dostrzegął w działalności miejscowego duchowieństwa flamandzkiego:

Księża miejscowi poza brakiem koniecznej znajomości środowiska polskiego, są z punktu widzenia politycznego czynnikami dla nas bardzo ujemnym, a to z powodów następujących: należą oni w Limburgji do odłamu wojującego obozu flamandzkiego, który zasadniczo wrogo odnosi się do wszystkiego co obce i co nie zdradza dążności do szybkiej flamandyzacji. Wciągnięci w wir walki politycznej, jaką prowadzą na terenie Belgii Flamandzi przeciw Walonom i wszystkiemu co oni określają jako kulturę i duch francuski, księża katolicy w Limburgji, a specjalnie proboszcz w Winterslag dążą, aby za wszelką cenę, za pomocą swych wpływów jako duszpasterzy, wynaradawiać wszystkie elementy obce, które znajdują się w Limburgji, a które, zdaniem ich, utrudniają im walkę o flamandyzację kraju. Ponieważ społeczeństwo polskie, które w obrębie ich parafii zamieszkuje, wykazuje na ogół dużą odporność przeciw tej eksterminacyjnej polityce księży, przeto ci ostatni wszelkimi dostępnymi sposobami zwalczają energicznie wszelkie objawy odrębnego życia kulturalnego Polaków, systematycznie dążąc do ich asymilacji. Akcja antypolska prowadzona przez miejscowy kler znajduje m.in. swój jaskrawy wyraz w jego stosunku do istniejących szkół polskich, przeciw którym (np. w Winterslag) prowadzi ksiądz jawną i tajną kampanię zarówno u władz jak i w samym społeczeństwie polskim. Jako powód swojego stosunku do szkoły polskiej podają księża m.in. to, że istnienie szkół polskich uniemożliwia sprzeciw przeciw zakładaniu w Limburgji szkół walońskich (francuskich)<sup>50</sup>.

W Limburgji lokalni liderzy – duchowieństwo i nauczyciele bardzo często oponowali przeciwko szkołom polskim. „Miejscowy X Proboszcz namawiał Polaków do zebrania odpowiedniej ilości podpisów stwierdzających, że kolonja polska oddzielnej szkoły nie chce i zadowolni się paru godzinami języka polskiego dla swoich dzieci. Nauczycielstwo belgijskie również przy każ-

---

nigdy nie chciałem się zgodzić umieścić swego nazwiska czy to w charakterze redaktora, czy też autora tego lub innego artykułu. Ze względu na to, że każdy artykuł umieszczony w Biuletynie jest przeze mnie przeglądany – uniknęło się przez to wystąpień przeciwko Episkopatowi i klerowi belgijskiemu, do którego Wychodźstwo robotnicze odnosi się wrogo, ze względu na nacjonalizm Kleru – ostatnio ze względu na zwalczanie szkolnictwa polskiego”.

<sup>50</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Antwerpii w sprawie Duszpasterza polskiego w Limburgji. Do Ministra Spraw Zagranicznych. Departament Konsularny w Warszawie, Antwerpja, dnia 24 października 1929 r., s. 1-3.

dej sposobności szykanuje szkołę polską”<sup>51</sup>. Problem ten również zasygnalizował w swoim raporcie ks. rektor: „katolicy belgijscy są rozbici pod względem socjalnym na konserwatystów i skrajnych demokratów; pod względem narodowościowym<sup>52</sup> – na Flamandów i Walonów – stosunki pomiędzy temi grupami są czasem niesłychanie wrogie. Rozłam bardzo ostry zarysował się nawet wśród Episkopatu”<sup>53</sup>. Swoje odczucia na temat traktowania szkoły polskiej przez władze belgijskie przedstawili także przedstawiciele towarzystw polskich w Waterschei<sup>54</sup>. W liście do prymasa Polski pisali:

Liczba Polaków w naszej kolonii wynosi dotychczas około 2000. Mamy wprawdzie w naszej kolonii towarzystwa polskie, a co najważniejsze szkołę polską opłacaną przez rząd Polski, do której uczęszcza 200 dzieci. Szkoła nasza, która powstała 1926 roku, przeżyła początek bardzo bolesny, gdyż Belgowie byli i są nadal dla naszej szkoły wrogo usposobieni. Przed dwoma laty zwróciliśmy się na ręce Eminencji Najprzewielebniejszego Księdza Kardynała z prośbą o nadesłanie nam polskiego księdza, który by przysposabiał nam dzieci do pierwszej komunii św. w języku ojczyznym, przy tem dopomagałby nam skupiać młodzież opuszczającą szkołę polską. W miejscu księdza Polaka otrzymaliśmy księdza Franciszkana Flamandczyka mówiącego bardzo słabo po polsku, a nawet nieprzychylnie odnoszącego się do naszej szkoły<sup>55</sup>.

Podobne opinie wyrazili 21 grudnia 1930 r. delegaci zebrani w siedzibie konsulatu polskiego w Brukseli na rocznym zjeździe Zarządu Centralnego Związku Towarzystw Polskich w Belgii. Domagając się utworzenia polskiej placówki duszpasterskiej w Limburgii, prośbę swoją uzasadniali „wielką ilością dzieci polskich, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż szkoły polskie w 4-ech miejscowościach limburskich zatrudniają więcej niż połowę nauczy-

---

<sup>51</sup> *Smutne wiadomości*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii”, październik 1926, s. 6.

<sup>52</sup> Ludność Belgii pod względem etnicznym dzieli się na Flamandczyków pochodzenia germańskiego, mających własny język, i na Walończyków, mówiących po francusku, stanowiących pod względem etnicznym odłam narodu francuskiego. Zob. K u l c z y c k i, *Belgja. Obecny stan emigracji polskiej*, s. 87.

<sup>53</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Raport z działalności Polskiej Misji Katolickiej w Belgii od dnia 15-I do 15-X 1926 r., s. 3.

<sup>54</sup> Na dokumentach widnieją pieczęcie i podpisy: „Koło Amatorskie Halka Waterschei” – J. Baszyński; „Koło Śpiewu Moniuszko Waterschei” – J. Gryńiewicz; „Polska Opieka Rodzicielska Waterschei” – W. Zawodna.

<sup>55</sup> AAG, APP, APWP, Strzelec w Belgii, Dział III, Vol II/43, Towarzystwa Polskie w Waterschei do Jego Eminencji Księdza Kardynała Prymasa Augusta Hlonda w Poznaniu, 9 kwietnia 1932 r., s. 1-2.

cielstwa polskiego w całej Belgii. Jednakże stanowisko kleru flamandzkiego jest zdecydowanie wrogie, do tego stopnia, iż J. Em. Ks. Kardynała Prymasa prosił on o interwencję w celu zwinięcia szkół polskich w Limburgji<sup>56</sup>. Opinię tę podzielał ks. rektor Kudłacik w piśmie do Konsulatu RP w Antwerpii: „w rozmowach przeprowadzonych w Winterslang spotkałem się z nastrojeniem wyjątkowo wrogim dla szkoły polskiej zwłaszcza ze strony prezesa tamtejszego Komitetu szkolnego Ks. Proboszcza<sup>57</sup>. Podobnej aprobaty nie było i w innych okręgach. O czym dowiadujemy się z pisma konsulatu polskiego w Brukseli skierowanego 20 listopada 1930 r. do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: „Sprawa zorganizowania szkolnictwa polskiego w okręgu Liège i Charleroi natrafiała dotychczas na poważne trudności. Zarządy kopalń z powyższych okręgów, w przeciwieństwie do tego, co ma miejsce w Limburgii lub Mons, odmówiły udzielania lokali lub subwencji na szkoły polskie<sup>58</sup>”.

Biorąc pod uwagę dane ze spisu powszechnego przeprowadzonego w Belgii 30 października 1930 r., w tym kraju zamieszkiwało 48 840 obywateli polskich, w tym 23 tys. Żydów. Trzeba przy tym zaznaczyć, że emigracja polska narodowości żydowskiej polskich szkół nie posiadała, dzieci posyłała do swoich szkół wyznaniowych bądź do szkół belgijskich. Obywatele polscy zamieszkiwali wówczas w prowincjach: Antwerpia – 11 365; Brabant – 10 048; Flandria Zachodnia – 113; Flandria Wschodnia – 262; Hainaut – 10 941; Liège – 9 617; Limburgia – 6 055; Luksemburg – 1500; Namur – 292<sup>59</sup>.

Celem zapewnienia właściwej koordynacji działań oświatowych na terenie Belgii, 1 lutego 1929 r. powołano Inspektorat Szkolny. Funkcje instruktora oświatowego powierzono jednemu z nauczycieli – K. Wachowiakowi<sup>60</sup>. Według jego sprawozdania około 3% z ogólnej liczby dzieci polskich uczęszczało do szkół belgijskich<sup>61</sup>. W 1930 r. „na specjalne polecenie Min.[istra] W.[yznań] R.[eligijnych] i O.[świecenia] P.[ublicznego] odbywał w Belgii wizytację szkolnictwa polskiego p. Borucki, polski Instruktor Generalny we Francji [...]

---

<sup>56</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Rektor P.M.K. ks. Wład. Kudłacik Do Kancelarii Prymasa Polski w Poznaniu. Relacja. W sprawie placówki duszpasterskiej polsk. w Limburgji belg. Péronnes, dnia 8 stycznia 1931 r.

<sup>57</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Rektor ks. Wład. Kudłacik Do Konsulatu R.P. w Antwerpii, 12 lutego 1931 r.

<sup>58</sup> Cyt. za: E d e r, *Z dziejów szkolnictwa polonijnego*, s. 113.

<sup>59</sup> K o ł o d z i e j, Z a k r z e w s k a, *Raporty emigracyjne konsulów polskich*, s. 175-176.

<sup>60</sup> Z d r o j e w s k i, *Szkolnictwo polskie*, s. 21.

<sup>61</sup> K o ł o d z i e j, Z a k r z e w s k a, *Raporty emigracyjne konsulów polskich*, s. 175.

– który – podkreślił w swym raporcie, że stosunki i współpraca między Misją i Instruktorem Szkolnym [...] może służyć za wzór innym krajom emigracyjnym”<sup>62</sup>. Inspektorat Szkolny w swojej działalności wspierany był przez Towarzystwa Polskiej Opieki Rodzicielskiej, które miały na celu służyć „pomocą nauczycielstwu polskiemu w utrzymaniu lokalu szkolnego, w zaopatrywaniu szkoły w niezbędne pomoce naukowe i podręczniki, w urządzenie uroczystości szkolnych, czuwanie nad pilnym uczeniem dzieci do szkół polskich i popieraniu moralnym nauczycielstwa wobec dzieci i rodziców”<sup>63</sup>.

Skonsolidowana praca wychodźstwa polskiego i instytucji rządowych przyniosła znaczący wzrost szkolnictwa. Jego szczyt przypadł na rok szkolny 1931/32. Funkcjonowały wówczas następujące szkoły powszechne z polskim językiem nauczania.

1. Beringen – dwuklasowa koedukacyjna o 4 oddziałach i 2 nauczycielach licząca 54 dzieci,
2. Eysden – dwuklasowa koedukacyjna o 4 oddziałach i 2 nauczycielach licząca 63 dzieci,
3. Hautrage – jednoklasowa koedukacyjna o 3 oddziałach i 1 nauczycielu licząca 33 dzieci,
4. Peronnes – jednoklasowa koedukacyjna o 3 oddziałach i 1 nauczycielu licząca 34 dzieci,
5. Quargnon – jednoklasowa koedukacyjna o 3 oddziałach i 1 nauczycielu licząca 37 dzieci,
6. Waterschei – czteroklasowa koedukacyjna o 6 oddziałach i 4 nauczycielach licząca 157 dzieci,
7. Winterslag – trzyklasowa (2 klasy męskie i 1 koedukacyjna) o 5 oddziałach i 3 nauczycielach licząca 96 dzieci,
8. Winterslag – dwuklasowa żeńska o 4 oddziałach i 2 nauczycielach licząca 60 dzieci,
9. Zwartberg – jednoklasowa koedukacyjna o 1 oddziale i 1 nauczycielu licząca 30. Ogólna ilość szkół wynosiła wówczas 9, klas 17, nauczycieli 17, oddziałów 31, dzieci 564<sup>64</sup>.

---

<sup>62</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Rektor ks. Wład. Kudłacik Do Kancelarii Prymasa Polski. Wyd. Duszpast. Zagraniczn. w Poznaniu. Relacja w sprawie stosunku do Placówek Państwowych, Bruksela, dnia 14 lipca 1930 r.

<sup>63</sup> *Współpraca rodziców z nauczycielstwem polskiem*, „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgji”, kwiecień 1927, s. 1; *Belgia. Zjazd Centralnego Związku Towarzystw Polskich w Belgji*, „Polacy Zagranicą” 7(1931), s. 194; *Szkolnictwo polskie w Belgii*, „Polacy Zagranicą” 11(1937), s. 26.

<sup>64</sup> Cyt. za: Z d r o j e w s k i, *Szkolnictwo polskie*, s. 21.

Nie są to jednak pełne dane, na które dotychczas powoływali się badacze. W południowej Belgii bowiem, obejmującej prowincje Brabant, Hainaut, Namur i Luxemburg, zamieszkiwało około 20 tys. Polaków, rozproszonych w ponad dziewięćdziesięciu osiedlach. Z liczby ponad tysiąca dzieci polskich do 3 szkół polskich uczęszczało jedynie 630 dzieci, zaś na całodzienne kursy języka polskiego 23. Szkolnictwo polskie na tym terenie w 1931 r. skoncentrowane było w 3 ośrodkach – Liège, Mons i Charleroi. W Mons – 3 szkoły, 8 kursów, 271 dzieci i 7 nauczycieli; Liège – żadnej szkoły, 10 kursów, 245 dzieci oraz 2 nauczycieli; Charleroi – żadnej szkoły, 5 kursów, 114 dzieci i 1 nauczyciel<sup>65</sup>.

Dla propagowania idei szkoły polskiej na wychodźstwie organizowano zjazdy dzieci. O ich poparcie apelował Zarząd Centralnego Związku Polaków Okręgu Mons. W 1932 r. zjazd dzieci miał miejsce w Peronnes-les-Binche, a w poprzednim roku w Hautrage-Etat. W ich organizację angażowali się członkowie komitetów rodzicielskich, prezesi komitetów miejscowych i towarzystw<sup>66</sup>.

Rozwój szkolnictwa polskiego został jednak zahamowany. Czarą goryczy, która „zwieńczyła” intrygi niektórych duchownych – Flamandów i w konsekwencji doprowadziła do zamknięcia szkół polskich w Belgii, było poświęcenie sztandaru „Strzelca”. Z listu ks. rektora Kudłacika dowiadujemy się, że:

Przy organizowaniu tego zrzeszenia rozeszły się pomiędzy klerem flamandzkim tych okolic złośliwe pogłoski, że „Strzelec” jest organizacją wywrotową, którą robotnicy polscy tworzą jedynie w tym celu, by w razie strajku – tak możliwego przy ciąglem obniżaniu zarobków, w czasie kryzysu – lub w razie zwolnienia z pracy Polaków, jako obcokrajowców, rzucić się z bronią w rękę na kopalnie belgijskie i na spokojną ludność tubylczą. Zdarzały się nawet wypadki zbierania podpisów wśród Belgów, celem odesłania do rządu belgijskiego protestu przeciwko tworzeniu tak niebezpiecznej organizacji. [...] Wśród kleru flamandzkiego pogłoski te znalazły jednak wiary [...]. O. Justynian Wannut, O. S. Franc, z Haselt, pełniący obowiązki duszpasterza polskiego tych okolic, wyjaśnień tych jednakże nie uznał, co świadczyłoby chyba najwyraźniej, że jako oficjalny pośrednik pomiędzy wychodźstwem polskim a klerem flamandzkim, zainteresowany był utrwaleniu złośliwych pogłosek o zbrojnym rabunkowym wystąpieniu „Strzelca” podczas strajku, o ile taki miałby miejsce.

Pomijając autorytet oficjalnego Opiekuna emigracji polskiej, mianowanego przez Stolicę Apostolską, O. Wannut zwrócił się do J. Eksceł. Księcia Arcybiskupa Kra-

<sup>65</sup> Belgja. Zjazd Centralnego Związku Towarzystw Polskich, s. 193-194.

<sup>66</sup> Komunikat Zarządu Centralnego Związku Polaków Okręgu Mons do Zarządu Komitetów Towarzystw Kolonji i Towarzystw Polskich, „Hasło”, maj 1932, s. 2-3.

kowskiego o informację o „Strzelcu”. Otrzymał pismo określające „Strzelca” jako organizację antyreligijną, z którą tamtejsza Kurja ma wiele kłopotów, O. Vannut pismo to sfotografował i fotografię tę rozesłał – jak sam opowiada – do Biskupstwa w Liège, do kleru Limburskiego i do dyrekcji kopalń, a nadto pokazuje je wychodźcom i urzędnikom polskim, od których mam powyższe wiadomości. [...] Nie potrzebuję dodawać, iż pogłoski o rzekomo wywrotowych tendencjach emigracji polskiej w Limburgji, tworzącej „Strzelca” w celach zbrojnego napadu na kopalnię i spokojną ludność belgijską, uspokojone przez wspólną naszą akcję z P. konsulem Generalnym znalazły nową podniechęć po roziesłaniu fotografii omawianego pisma i rozpuczeniu wiadomości, że Ks. Rektor wprowadził [w] błąd kler belgijski. [...] Podkreślić należy, że fotografując pismo J. Eksc. Księcia Metropolity i rozsyłając je w takich właśnie okolicznościach O. Vannut musiał sobie zdawać sprawę, że **pośrednio, ale stanowczo zwalcza szkolnictwo polskie**. Limburgia jest bardzo katolicka i szkoła polska – école libre catholique – jest utrzymywana przez kopalnie w Belgji właśnie dla jej charakteru katolickiego w celu odciążenia dzieci polskich od socjalistycznych szkół komunalnych. Obecna akcja O. Vannuta **podrywa opinię szkoły polskiej**, gdyż kierownik szkolnictwa polskiego w Belgji, p. instruktor oświatowy Wachowiak jest prezesem związku strzeleckiego na Limburgję. [...] Zaznaczyć należy, że akcja ta O. Vannuta może się więc odbić na szkolnictwie polskim w całej Belgji, o ile wiadomości o tej sprawie dojdą do innych zagłębi węglowych. **Na miejscu w Limburgji ma ona na celu wprowadzenie dzieci polskich do szkół flamandzkich** [podkr. – J. Sz.]<sup>67</sup>.

W tej sprawie jeszcze wielokrotnie informował kancelarię prymasa Polski ks. rektor Kudłacik. W liście z 18 kwietnia 1932 r. napisał: „Sprostować pozwolę sobie, iż cały ten incydent nie jest mym zatargiem z klerem flamandzkim, a najzwyczajszym atakiem kleru flamandzkiego przeciw szkole polskiej, jak to zresztą w odnośnym piśmie mym do Kancelarji Pr. P. słusznie przewidziałem. Kler flamandzki nie znosi szkoły polskiej, gdyż dzieci polskie (starsze) idą w Limburgji we Winterslag do szkoły z językiem wykładowym francuskim, a kler flamandzki ze względów nacjonalistycznych chciałby zniknięcia tych klas francuskich, wbrew woli dyrektorów kopalń, którzy – jako walloni – chcą te francuskie klasy utrzymać. [...] W zakończeniu pozwolę sobie podkreślić, że Strzelca użyto w tym wypadku jedynie jako pretekstu do zwalczania bardzo katolicko prowadzonej szkoły polskiej”<sup>68</sup>. O wpływach duchowieństwa belgijskiego i jego oddziaływaniu na środowisko najlepiej

<sup>67</sup> AAG, APP, APWP, Strzelec w Belgii, Dział III, Vol II/43, Pismo Rektora PMK w Brukseli ks. Wł. Kudłacika do Kancelarji Prymasa Polski (Wydz. Duszpast. Zagran.) w Poznaniu z 8 kwietnia 1932 r., s. 1-3.

<sup>68</sup> AAG, APP, APWP, Strzelec w Belgii, Dział III, Vol II/43, Pismo Rektora PMK w Brukseli ks. Wł. Kudłacika do Kancelarji Prymasa Polski (Wydz. Duszpast. Zagran.) w Poznaniu z 18 kwietnia 1932 r., s. 1-2.

świadczy charakterystyka przedstawiona przez ks. rektora Kudłacika: „Kler belgijski jest zabezpieczony materialnie i tak silnie oparty o najsilniejszą partję polityczną belgijską, że religia katolicka i polityczna partja nosi jedno miano i zupełnie się identyfikuje. [...] kler belgijski jest niezmiernie liczny i obejmuje cały legion księży, żyjących wyłącznie z polityki partyjnej. Kler ten dysponuje całym szeregiem instytucyj, bardzo silnych finansowo, społecznie i politycznie. Dlatego też dufny jest w swoją potęgę i stanowisko społeczne i państwowe, a co za tym idzie, zazdrośnie dba o swoje przywileje i swój prestiż”<sup>69</sup>. Nietrudno więc zrozumieć, że taka postawa duchowieństwa sprzyjała ciągłym ograniczeniom narzucanym szkole polskiej.

Opinii tego rodzaju o ograniczeniu wpływów szkoły polskiej nie znajdziemy w dotychczasowych publikacjach. Oficjalnie dominowało przekonanie, że „w przeciwieństwie do Francji, Belgia jak najprzychylniej traktuje sprawę szkolnictwa polskiego”<sup>70</sup> – powielane przez wielu badaczy<sup>71</sup>. Władze belgijskie jednak konsekwentnie realizowały swój program wynaradawiania mniejszości narodowych. Już od roku szkolnego 1932/33 szkoły z polskim językiem nauczania zostały systematycznie zastępowane kursami języka polskiego. Początkowo szkoły: męską i żeńską w Winterslag scalono w jedną, pomimo wzrostu liczby dzieci, zwolniono nauczyciela w Eysden, przede wszystkim zaś zamknięto szkoły w prowincji Hainaut – w Hautrage, Peronnes i Quargnon<sup>72</sup>. Działaniom tym sprzyjało stanowisko miejscowego duchowieństwa, które często ograniczało możliwości sprawowania liturgii w języku polskim. O ograniczeniach, którym poddani zostali Polacy, informowali prymas Polski przedstawiciele Komitetu Towarzystw Polskich. W swoim liście pisali: „My Polacy wychodźcy w Peronnes les Binche gorliwi katolicy pozostający pod ojcowską opieką Ks. Rektora Władysława Kudłacika zostaliśmy dotknięci wielkim ciosem – a mianowicie: miejscowy Ks. proboszcz belgijski zabronił nam modlić się i śpiewać w ojczystym języku, jak również odprawiać Mszę św. w miejscowym kościele – jedynie raz w miesiącu. [...] pismem z dnia 8 lipca 1933 r. zdecydował, że Polacy mogą się modlić śpiewać po polsku tylko na drugiej Mszy św. w pierwszą niedzielę miesiąca; ale za-

---

<sup>69</sup> AAG, APP, APWP 1939-1939, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44, Ks. Wł. Kudłacik Rektor PMK Do Kancelarii Prymasa Polski (Wydz. Duszp. Zagran.) w Poznaniu, Peronnes-les-Binche, 16 stycznia 1935 r., s. 1-6.

<sup>70</sup> *Walka o Szkołę Narodową dla Polaków Zagranicą. Wyniki zbiórki 1933 r. – zbiórka w roku 1934*, Warszawa 1934, s. 10.

<sup>71</sup> Publikacje przedstawione w przypisach 1-5.

<sup>72</sup> Z d r o j e w s k i, *Szkolnictwo polskie*, s. 22.



kazał stanowczo modlić się i śpiewać po polsku we wszystkie inne niedziele i dni powszednie”<sup>73</sup>.

W tej atmosferze następowała „reorganizacja” szkolnictwa polskiego. Na skutek działania władz w lipcu 1933 r. na terenie Belgii funkcjonowały szkoły powszechne z polskim językiem nauczania w:

1. Beringen – dwuklasowa koedukacyjna o 4 oddziałach i 2 nauczycielach licząca 70 dzieci,
2. Eysden – jednoklasowa koedukacyjna o 4 oddziałach i 1 nauczycielu licząca 62 dzieci,
3. Waterschei – trzyklasowa koedukacyjna o 6 oddziałach i 3 nauczycielach licząca 139 dzieci,
4. Winterslag – czteroklasowa koedukacyjna o 5 oddziałach i 4 nauczycielach licząca 195 dzieci,
5. Zwartberg – jednoklasowa koedukacyjna o 1 oddziale i 1 nauczycielu licząca 48 dzieci. Ogólna liczba szkół wynosiła wówczas 5, klas 11, nauczycieli 11, oddziałów 21, dzieci 514<sup>74</sup>.

W roku szkolnym 1934/35 do 26 punktów szkolnych uczęszczało na kursy języka polskiego 1628 dzieci. W okresie 7-8 lat dzieci polskie poświęcały 3-5 godz. tygodniowo na naukę języka, historii i geografii polskiej. Poza tym kursy te spełniały rolę społeczno-kulturalną nie tylko wśród młodzieży, ale i starszych. Przy większości z nich istniały biblioteki szkolne. Ogólna liczba książek była jednak stosunkowo mała<sup>75</sup>. Nad zachowaniem polskiej mowy pracowali również nauczyciele poza szkołą: na zbiórkach i obozach harcerskich, podczas przygotowań do występów okolicznościowych – kościelnych i narodowych<sup>76</sup>. Według innych danych w tym czasie liczbę dzieci polskich w Belgii szacowano na 5085, w tej liczbie w roku szkolnym 1933/34 nauczaniem objęto tylko 1492. Nauczanie prowadziło 14 nauczycieli i 2 przedszkolanki w 23 punktach szkolnych<sup>77</sup>.

Dla lepszej koordynacji funkcjonowania szkolnictwa polskiego powołano Centralny Komitet Opieki Rodzicielskiej<sup>78</sup>, który przy poszczególnych szko-

---

<sup>73</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Malak Fr. w imieniu Komitetu Towarzystw Polskich w Peronnes-les-Binche Do Jego Eminencji Kardynała Hlonda Prymasa Polski w Poznaniu, Peronnes les Binche, dnia 1 września 1933 r.

<sup>74</sup> Cyt. za: Zdrojewski, *Szkolnictwo polskie*, s. 22.

<sup>75</sup> [K. Grudziński], *Polacy na szerokim świecie*, Warszawa 1936, s. 28.

<sup>76</sup> *Szkolnictwo polskie w Belgii*, „Polacy Zagranicą” 11(1937), s. 25.

<sup>77</sup> *Wystawa Polska i Polacy w świecie. Przewodnik i pamiętnik*, Warszawa, sierpień 1934, s. 64.

<sup>78</sup> Pieliorz, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 66.

łach (np. Beringen – nauczyciel Tarbier)<sup>79</sup> w ramach Towarzystw Opieki Rady Rodzicielskiej „spełnia najważniejsze zadanie w tutejszym życiu emigracyjnym, zapewniając dzieciom podstawowe wiadomości z zakresu języka ojczystego i historii Polski”<sup>80</sup>.

W 1934 r. szkoły polskie<sup>81</sup> w Belgii zostały zamknięte. Na skutek narastającego konfliktu flamandzko-walońskiego władze flamandzkie postanowiły zlikwidować szkoły francuskie dla Walonów. Nie chcąc podejmować takiej decyzji wprost, zdecydowano się zlikwidować wszystkie szkoły nieflamandzkie. Stąd los szkoły polskiej podzieliły wszystkie szkoły mniejszości narodowych<sup>82</sup>. Zmiany objęły przede wszystkim teren Limburgii i polegały na tworzeniu w belgijskich szkołach mniejszościowych klas polskich<sup>83</sup>. Odtąd udostępniano nauczycielowi polskiemu w szkole flamandzkiej jeden dzień nauki, ale za to wszystkich przedmiotów w języku polskim<sup>84</sup>. W okręgach południowych dzieci polskie raz w tygodniu opuszczały szkołę polską i przez pięć godzin pobierały naukę języka polskiego<sup>85</sup>. Później, w wyniku postępującej „reorganizacji” prowadzono już tylko kursy języka polskiego, na których – jak się wyraził prezes Towarzystw Polskich Okręgu Limburgia – „dzieci nasze uczą się raz w tygodniu przez 2-3 godziny”<sup>86</sup>. Potwierdziła ten stan również wizytacja przeprowadzona przez rektora PMK ks. R. Moskwę, z której dowiadujemy się, że np. w Waterschei:

[...] dzieci szkolnych około 200. [...] Kursy języka polskiego. Nauczyciel p. Sokołowski. Uczy tygodniowo 2 godziny chłopców i 2 godziny dziewczęta. Na kursa te chodzi zaledwie połowa dzieci polskich. Wszystkie dzieci obowiązkowo są w szkole belgijskiej. [...] Ochronka dla dzieci polskich. Ochroniarka p. Sokołowska. Dzieci zapisane 25, a uczęszcza mniej. [...] w Zwartberg 170 dzieci szkolnych. [...] Kursy języka polskiego. Chłopców chodziło około 30, prowadzi p. Malinowski. Dziewcząt

<sup>79</sup> *Polacy w Belgii*, „Wiarus Polski” (Lille) 1936, nr 19.

<sup>80</sup> *Działalność kulturalna i duszpasterska wśród naszego wychodźstwa w Belgii*, K[atolicka] A[gencja] P[rasowa] nr 190./Ł590/, 18 sierpnia 1936 r., s. 3.

<sup>81</sup> Por. *Położenie Polaków w Łotwie*, „Polacy Zagranicą” 5(1933), s. 26; *W Westfalji Niemcy gnębią polskie szkolnictwo*, „Polacy Zagranicą” 5(1933), s. 26. Informacje o podobnym traktowaniu szkolnictwa polskiego nadchodziły również z Niemiec, gdzie „w ostatnich dniach odmówili używania klas dalszym południowym kursom czytania i pisania – w miastach westfalskich. [...] fakt powyższy stanowi dalszy zamach na szkolnictwo polskie w Westfalji i Nadrenji”.

<sup>82</sup> Ż m i g r o d z k i, *Polonia w Belgii*, s. 42.

<sup>83</sup> E d e r, *Dzieje Polonii*, s. 152.

<sup>84</sup> Ż m i g r o d z k i, *Polonia w Belgii*, s. 42.

<sup>85</sup> E d e r, *Dzieje Polonii*, s. 152.

<sup>86</sup> M. M a r c i s z, *Polacy w Limburgii belgijskiej*, „Polacy Zagranicą” 11(1937), s. 31.

chodzi około 30, prowadzi p. Stesselówna. Nauka trwa dwie godziny tygodniowo. Wszystkie dzieci polskie chodzą do szkoły belgijskiej. [...] Ochronka dla dzieci polskich. Dzieci chodziło około 45. Ochroniarka p. Ciurysiowa<sup>87</sup>.

Nie lepiej było w następnym roku w koloniach polskich Limburgii Belgijskiej, gdzie „nauka języka polskiego dla dzieci odbywa się tylko wieczorami po szkole belgijskiej. Miejscowi Belgowie dążą do wynarodowienia tych Polaków”<sup>88</sup>. Ks. rektor zaapelował więc w okólniku PMK do kolonii i organizacji polskich w Belgii, że podczas kolędy każdy ksiądz polski odwiedzi rodziny polskie „w celu poświęcenia domów i przekonania się czy dzieci polskie umią należycie pacierz i katechizm w języku ojczystym”<sup>89</sup>. W jednym z raportów, który był odpowiedzią na postawione wyżej zadania, ks. Krupiński napisał: „sposrzedłem, że dzieci umieją pacierz nie zawsze po polsku”<sup>90</sup>. Stanowi temu sprzyjał fakt, że dzieci polskie wcześniej przygotowywały się do „uroczystej spowiedzi w języku polskim, obecnie odbywa się to po flamandzku”<sup>91</sup>. Z tego m.in. względu władze polskie zabiegały w PMK o zwiększenie wpływu duchowieństwa polskiego na emigrację polską, gdyż – jak argumentowano – „przy braku wpływu księdza polskiego nie tylko życie religijne Polaków, ale i inna praca narodowo czy społecznie polska nie idzie należycie. Na przykład w wyżej wymienionej kolonji Eysden na 330 dzieci polskich w wieku szkolnym zapisanych jest 180 dzieci na kursa języka polskiego, a 150 dzieci nie; przy czym i tych 180 dzieci zapisanych bardzo wiele opuszcza często lekcje polskie. Natomiast w tych kolonjach, gdzie wpływ księdza polskiego jest – wszystkie bez wyjątku dzieci polskie chodzą do szkoły polskiej, jak nap. w Péronnes lub Hautrage”<sup>92</sup>.

<sup>87</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Sprawozdanie z wizytacji polskiej placówki duszpasterskiej w Waterschei – Limburgia w Belgji, 25 września 1935 r., s. 1-4.

<sup>88</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Sprawozdanie z wizytacji Polskiej Placówki Duszpasterskiej w Winterslag (Limburgia Belgijska), Hautrage – Etat, dnia 10 maja 1936 r., s. 1-3.

<sup>89</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Okólnik Polskiej Misji Katolickiej do Kolonji i Organizacji Polskich w Belgji, Peronnes-les-Binche, dnia 28 października 1936 r., s. 1-2.

<sup>90</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Raport czynności duszpasterskiej w Okręgu Charleroi, Gilly, 25 marca 1938 r., s. 1-4.

<sup>91</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Sprawozdanie z wizytacji Polskiej Placówki Duszpasterskiej w Winterslag (Limburgia Belgijska), Hautrage – Etat, dnia 10 maja 1936 r., s. 1-3.

<sup>92</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Rektor R. Moskwa do Prześwietnej Kancelarii Prymasa Polski w Poznaniu, 10 kwietnia 1937 r., s. 1-3.

Sytuacja ta niepokoiła doświadczonych i wypróbowanych działaczy polonijnych, którzy zdawali sobie sprawę, że kursy polskie, tworzone przy szkołach belgijskich z pomocą rządu polskiego, nie zaspokoją potrzeb młodej generacji<sup>93</sup>. Stąd też w dzieje szkolnictwa polskiego na terenie Belgii bardziej aktywnie włączyło się Harcerstwo Polskie. Pionierami tego ruchu wśród Polonii byli nauczyciele polscy<sup>94</sup>. Dzięki temu ruchem harcerskim objęto niemal wszystkie ośrodki pracy oświatowej w Belgii<sup>95</sup>. W końcu 1932 r. drużyny harcerskie działały tylko w miejscowościach (La Brouck, Cherate, Peronnes-les-Binche, Quaregnon, Chatalienau, Montigny-le-Tilleul i Jumet), w których istniały polskie szkoły i kursy języka polskiego<sup>96</sup>. W 1934 r. nie była to jednak zbyt silna organizacja, liczyła tylko 15 drużyn<sup>97</sup>. Dopiero później – jak to wynika ze sprawozdania ks. rektora – „młodzież szkolna należy do harcerstwa przy Kursach języka polskiego oraz do Krucjaty Eucharystycznej”<sup>98</sup>. Oznacza to, że także w tych strukturach organizacyjnych odbywało się dalsze przekazywanie znajomości ojczystego języka w mowie i piśmie oraz minimum wiedzy o historii i geografii Polski. Zaznajamiano młodzież z obyczajami narodu polskiego, wyrabiano w niej poczucie przynależności do niego. Spotkania odbywały się w świetlicach, gdzie często koncentrowało się życie kolonii polskiej<sup>99</sup>. Ponadto czynnikiem integrującym środowisko Polonii belgijskiej były „czysto” polskie kluby sportowe<sup>100</sup>.

Przedstawione dzieje szkolnictwa polskiego w Belgii dowodzą, jak wielkiej determinacji potrzeba było ze strony wychodźstwa polskiego w tym kraju w walce o zachowanie własnej tożsamości narodowej. Władze belgijskie, zarówno państwowe, jak i kościelne, konsekwentnie ograniczały wpływy szkoły polskiej, usiłując eliminować wszelkie odrębności kulturowe. Trudno

<sup>93</sup> *Młodzież polska w Belgii*, „Polacy Zagranicą” 11(1937), s. 23.

<sup>94</sup> K o ł o d z i e j, *Harcerstwo polskie we Francji, Belgii i Holandii w latach międzywojennych i jego miejsce w systemie oświaty polonijnej*, s. 41.

<sup>95</sup> J. S t r y c h a r s k a, *Rozwój harcerstwa polskiego w Belgii*, „Polacy Zagranicą” 11(1937), s. 27-28.

<sup>96</sup> K o ł o d z i e j, *Harcerstwo polskie we Francji, Belgii i Holandii w latach międzywojennych i jego miejsce w systemie oświaty polonijnej*, s. 41.

<sup>97</sup> M. W ę g r z e c k i, *Harcerstwo polskie zagranicą*, „Polacy Zagranicą” 4(1934), s. 12.

<sup>98</sup> AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Stan Organizacji Polskich w Belgji, Hautrage – Etat, dnia 6 października 1935 r., s. 1-4; Sprawozdanie z wizytacji Polskiej Placówki Duszpasterskiej w Winterslag (Limburgia Belgijska), Hautrage – Etat, dnia 10 maja 1936 r., s. 1-3.

<sup>99</sup> E d e r, *Dzieje Polonii*, s. 153.

<sup>100</sup> [G r u d z i ń s k i], *Polacy na szerokim świecie*, s. 28.

przyjąć za wiarygodne dotychczasowe opinie, które zaistniałe zmiany w systemie nauczania tłumaczyły przystosowywaniem szkolnictwa polonijnego do ogólnych warunków życia polskiej emigracji w Belgii. O „nowym systemie nauczania” w Belgii zdecydowały zatem nie względy finansowe (oszczędności spowodowane silnym kryzysem ekonomicznym) ani nie czynniki mające na uwadze dobro emigranta, ale wzajemne animozje pomiędzy Walonami i Flamandami. Stan nauczania polskiego w Belgii egzemplifikuje poniższa tabela.

Stan ogólny nauczania polskiego w Belgii w latach 1926-1939

Rok	Szkoły	Kursy	Przedszkola	Razem dzieci	Nauczyciele	Przedszkolanki
1926/27	5	–	–	258	6	–
1927/28	5	–	–	265	7	–
1928/29a	5	2	–	358	10	–
1929/30	7	4	–	576	13	–
1930/31	9	5	2	817	19	2
1931/32	9	24	2	1161	21	2
1932/33	5	21	2	1265	15	2
1933/34b	5	22	2	1259	15	2
1934/35	–	25	2	1650	11	2
1935/36	–	30	2	1818	11	2
1936/37	–	33	2	1850	14	2
1937/38c	–	45	–	2523	16	–
1938/39d	–	54	4	5000		

Źródło: *Szkolnictwo polskie w Belgii*, „Polacy Zagranicą” 11(1937), s. 25.

a – AAG, APP, APWP, Belgia – Generalia, Dział II, Vol I/44a, Ks. Wł. Kudłacik Rektor PMK Do Prześwietnej Kancelarii Prymasowskiej w Poznaniu, Bruksela, dnia 17 czerwca 1929 r., s. 1-3. „W samym Winterslag jest 4 nauczycieli polskich i ponad 200 dzieci szkolnych, uczęszczających do szkoły polskiej, oprócz tych, które chodzą do szkoły belgijskiej”.

b – *Wystawa Polska i Polacy w świecie*, s. 64. Według tych danych liczbę dzieci polskich w Belgii szacowano na 5085, w tej liczbie w roku szkolnym 1933/34 nauczaniem objęto tylko 1492. Nauczanie prowadziło 14 nauczycieli i 2 przedszkolanki w 23 punktach szkolnych.

c – E d e r, *Dzieje Polonii*, s. 153; K o ł o d z i e j, *Harcerstwo polskie we Francji, Belgii i Holandii*, s. 35.

d – *Akcja oświatowo-wychowawcza Polonii w Belgii i Luksemburgu*, „Polacy Zagranicą” 9(1939), s. 37.

FROM THE HISTORY OF POLISH EDUCATION  
IN BELGIUM IN THE PERIOD 1918-1939

## S u m m a r y

Emigrating to Belgium to look for a job and good earnings was started in 1911 by the Polish Emigrant Association in Cracow. Initially care was taken of the Polish immigrants and their culture by a group of students from the Lelewel Association in Brussels. In 1923 this task was taken over by the Committee for Cultural-Social Protection for Polish Immigrants. Its work, aiming at ensuring the teaching of the Polish language, supported by local associations and committees as well as by government institutions in Poland, resulted in concluding an agreement with the Belgian government. The Ministry of Education in Brussels, according to the Belgian legislation, acknowledged that Polish schools, where lessons were conducted in Polish, had been established and that they were maintained by the Committee for Cultural-Social Protection. This guaranteed a complete independence for Polish schools as far as their organization, language of instruction, curriculum and subjects were concerned.

The Polish community tried to bring a Polish teacher to Belgium from 1924. At first the classes were conducted in a Belgian school when there were no lessons for Belgian pupils. The curriculum was based on the curriculum of Polish schools; however, it took into consideration the situation of Polish schools abroad. In its work the Committee did not forget about the youngest generation of Poles and established kindergartens for them.

Although the agreement was binding for the whole of Belgium and it concerned all the Polish centers, the way education was organized was not uniform. Poles constituted a fairly comprehensive circle only in Limburg, whereas in the districts of Mons, Charleroi and Liège they were dispersed.

It was also not everywhere that Polish schools met with a favorable attitude of the local community. The Belgian authorities were consistent in putting into effect their program of denationalizing minorities. Starting from the school year 1932/1933 schools with Polish as the language of instruction were systematically replaced by Polish courses. These actions were supported by the attitude of the local clergy who often limited the possibilities of reciting the liturgy in Polish.

In 1934 Polish schools in Belgium were closed down. Because of the growing conflict between the Walloons and the Flemings the Flemish authorities liquidated the French schools for Walloons. As they did not want to directly make such a decision, they liquidated all non-Flemish schools. Hence all the minorities' schools shared the fate of the Polish schools. As result of the 're-organization' only Polish courses were left.

This was one of the reasons why Polish authorities wanted the Polish Catholic Mission to increase the impact of the Polish clergy on the Polish emigrants, as – the argument went – “with lack of influence of the Polish priests, not only religious life of Poles, but also all sorts of other, national or social Polish work is in vain”.

This situation disturbed the experienced Polish activists who realized that Polish courses, run in Belgian schools with the help of the Polish Government, will not satisfy the needs of the young generation. Hence, the Boy Scout and Girl Guide movement joined the work on keeping Polish education alive in Belgium. Polish teachers were the pioneers of this action. Owing to this, almost all centers where education was provided were included in the movement. It was in these structures that transmission of knowledge of the native tongue, written and spoken, and a minimum of knowledge of Polish history and geography took place.

The history of Polish education in Belgium presented in the article proves that it took a lot of determination on the side of the immigrants to that country to struggle to maintain their own national identity. This resulted from the fact that both the state and Church authorities

consistently limited the influence of the Polish school, trying to eliminate all cultural differences. It is hardly possible to accept as believable the opinions that the changes in the education system were explained with adjusting the Polish education to the general living conditions of the Polish emigrants in Belgium. Introducing the 'new education system' resulted not from financial conditions (economizing because of the crisis) or from factors aiming at the emigrants' good, but from the animosity between the Walloons and the Flemings.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*